

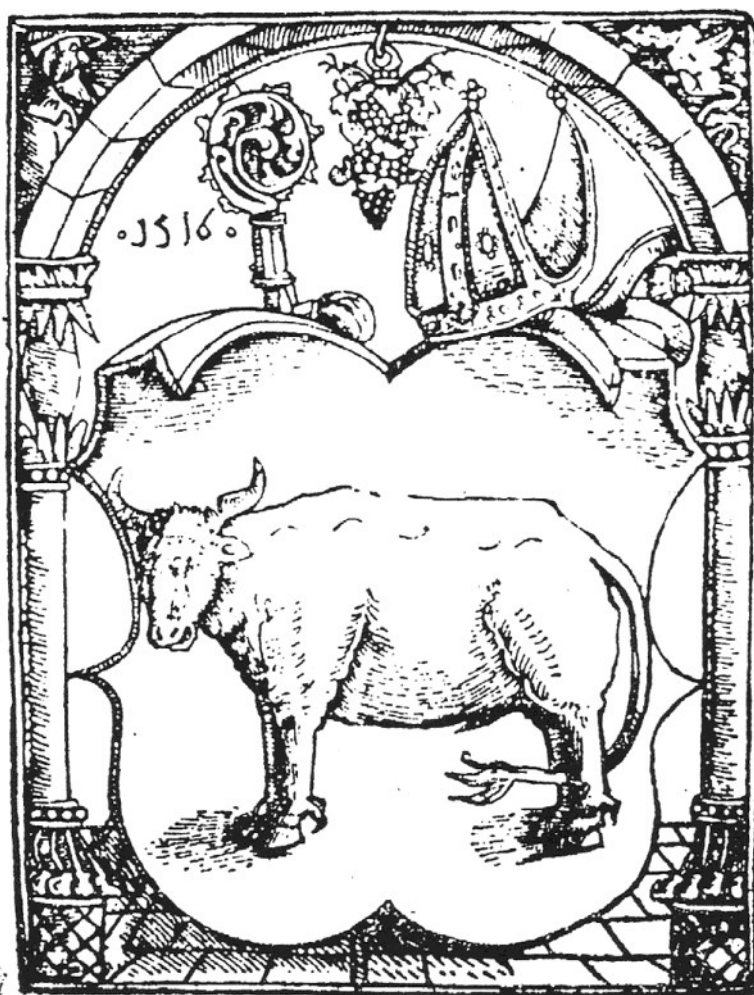
Więści



znad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 3/7/'93

INSIGNE REVERENDISS. IN CHRISTO PA
TRIS. ET DOMINI DOMINI MATHIE
DREVICII EPISCOPI WLADISLA
VIENSIS.



KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

Na stronie tytułowej Exlibris Macieja Ciołka Drzewickiego z 1516r.

EXLIBRISY

Nazwa "ekslibris" - pochodzi z łacińskiego zwrotu ex libris i znaczy dosłownie - " z książek". Ekslibris jest znakiem własności. Nadrukowany lub nalepiony - przeważnie na odwrocie strony tytułowej - znak, symbol i zwrot "ex libris"- oznacza, że książka jest własności takiego to, a takiego zbieracza. Znak ten używany był od kilku tysięcy lat, nic więc dziwnego, że stanowi nieoceniony materiał pomocniczy do historii kultury. Jeden z pierwszych ekslibrisów należał do Amemphisa, faraona egipskiego /3360 lat przed naszą erą/. Jest to błękitna, fajansowa tabliczka, przyklejona do papirusa. Zabytek ten znajduje się obecnie w posiadaniu British Museum, które posiada największy na świecie zbiór ekslibrisów. Pierwsze tłoczone ekslibrisy pojawiają się na Zachodzie Europy najpierw w Niemczech, około 1470 roku, a potem w Szwajcarii/1498r/ Polska jest z kolei trzecim krajem chlubiącym się posiadaniem najstarszego ekslibrisu, którego oryginał znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Jest nim ekslibris z roku 1516, należący do wielkiego miłośnika książek, arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Drzewickiego /1467-1535/, który pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej Ciołków z Drzewicy. Jest to drzeworytowa rycina przedstawiająca dużą tarczę z rodowym herbem - Ciołek.

Szanowni Czytelnicy !!!

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze naszego kwartalnika Nr 2/6/93, przedstawiam Wam życiorys Macieja Ciołka Drzewickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego na tyle dokładny na ile pozwoliły mi materiały i dokumenty historyczne. Serdecznie zapraszam do zapoznania się biografią tego wybitnego członka rodu Drzewickich - Syna Naszej Ziemi.

Maciejowi Drzewickiemu

Jak blask gwiazdy przewodniej
co mroki rozdziera
by spóźnionym wędrowcom towarzyszyć w drodze
tak Twoje imię niech do nas dociera!

Pisząc o Tobie, obawiam się srodze
bym Twoim przymiotom
nie uchybił wiele
wszakżeś był dyplomata, poetą i bibliofilem
w jednym ciele.

Tyś starożytnych greków
zbierał rękopisy
i rzymian manuskrypty gromadził z przed wieków
by pozostały w historii ich dzieła zapisy!

To tobie wryto dwa ekslibrisy
ze znakiem Ciołka na herbowym polu
na, który zasłużyli Twoi pradziadowie
w służbie i w walce dla króla, Ojczyzny
Kto teraz czyni ich dzielne opowie?
Gdy Ciebie zbrakło - !

Ryszard Bogatek



Maciej Ciołek Drzewicki sekretarz wielki koronny, biskup przemyski i włocławski, kanclerz wielki koronny, arcybiskup gnieźnieński urodził się 22 lutego 1467 roku w Drzewicy, zmarł 22 sierpnia 1535 roku.

„Był to człowiek roztropny i uczony, uprzejmy, przystępny, ludzki, od wszelkich gwałtownych zamysłów daleki. Łatwy był do niego dostęp. Łaskawie każdego słuchał, był najcierpliwszy w znoszeniu wszelkich trudów, cały ciężar pisania wyłącznie niemal sobie znosił, własnoręcznie prawie wszystkie swe listy pisał i zdawał się zawsze nieustrudzony. Interesował się żywo górnictwem, zakładał huty szklane, zbudował zamek w Wolborzu, odbudował kościół św. Stanisława we Włocławku, katedrę w Przemyśle i wybudował kościół w Drzewicy”. – tak pisał o arcybiskupie gnieźnieńskim, starannie wykształconym i światłym, współczesny mu biograf.

Był jednym z Drzewickich, który doszedł do najwyższych zaszczytów i urzędów za czasów panowania Jagiellonów. Urodził się Maciej Drzewicki w Drzewicy dnia 22 lutego w 1467 roku, jako drugie dziecko w rodzeństwie siedemnaściorga dzieci, jedenastu braci i sześciu sióstr z ojca Jakuba kasztelana żarnowskiego i Katarzyny z Libiszewskich herbu Wieniawa. W "Słowniku pisarzy radomskich" red. Zdzisław Szeląg tak o nim pisze...."Po odbyciu nauk w rodzinnym mieście / w Drzewicy / trzy lata uczył się w szkole katedralnej we Włocławku a następnie w Krakowie. Środki na naukę w podwawelskim grodzie zdobywał żebranią, tak jak wielu innych zakonów. Ojciec Drzewickiego obarczony licznym potomstwem / 11 synów i 6 córek / nie mógł wielełożyć na naukę chłopca. W tej sytuacji przyszły humanista wstąpił na dwór Filipa Kallimacha /1437 -1496/, znanego w kraju poety, teoretyka literatury, historyka i sekretarza królewskiego. Początkowo pracował Drzewicki w kuchni, później był dozorcą stajni, a w końcu usługiwał samemu Kallimachowi. On to zajął się wychowywaniem chłopca, on zachęcił go do dalszej nauki, a gdy zrobił w niej postępy, powierzył mu przepisywanie korespondencji, a w końcu uczynił go swym sekretarzem. Drzewicki należał do koła humanistów, które zorganizował Kallimach. W 1486 roku towarzyszył mu w poselstwie do cesarza Fryderyka III. Dzięki staraniom Kallimacha został sekretarzem wielkim koronnym króla Jana Olbrachta /1459-1501/ od 1501 był podkanclerzem- od 1503 biskupem przemyskim. W 1511 objął po Janie Łaskim /1456-1531/ pieczęć wielką koronną. Cieszył się zaufaniem króla Zygmunta Starego/1467-1548/ wielokrotnie odbywał podróże dyplomatyczne: na Węgry - 1504, 1517, 1521; do Wenecji - 1515; do Frankfurtu - 1519; Akwizgranu i Kolonii. Uczestniczył m.in. w polsko-krzyżackich układach w Toruniu, w kongresie presbursko-wiedeńskim/1515/. Był zaufanym doradcą Zygmunta I Starego, zwolennikiem Habsburgów, przeciwnikiem reformacji. Popierał sekularyzację /zeświecczenie/ Prus, dążył do włączenia Mazowsza do Korony /co następowało w latach 1462-1526/przyczynił się do elekcji Zygmunta Augusta/1520-1572/ za życia ojca, Zygmunta starego.

Był zwolennikiem powagi senatu i autorytetu władzy królewskiej. 22 czerwca 1531 roku został arcybiskupem gnieźnieńskim, a więc prymasem Polski. Zmarł 22 sierpnia 1535r. w Łowiczu, pochowano go w Gnieźnie. Drzewicki jest najwybitniejszym przedstawicielem wczesnego renesansu. Życie jego wypełnione było aktywną wielokierunkową działalnością. Był nie tylko cenionym działaczem państwowym, politykiem, doradcą i dyplomata Jagiellonów, ale i pisarzem, mecenasem kultury, bibliofilem. Utrzymywał kontakty z humanistami włoskimi i węgierskimi. Trwałe miejsce w kulturze polskiej zapewniło mu kilka prac, z których autorstwo trzech nie jest pewne. Na marginesie inkunabułu wydrukowanego w Ulm /1499/ prowadził "Dziennik życia i wydarzeń publicznych z lat 1499-1515". Kontynuował Długoszowe życiorysy biskupów kujawskich /"Vitae episcoporum Vladislaviensium"/Przypisuje mu się autorstwo wiersza o bitwie pod Orszą. Spod jego pióra wyszły zapewne "Epitafium kardynała Fryderyka"/1510/ i "Elżbiety królowej polskiej... traktat pedagogiczny o wychowaniu królewicza." "Helizabeta, Polonioe regina Vladislao Pannoniae Bohemiae ue regi filio carissimo S.P.D. de institutione regii pueri"/1502/ Ten ostatni utwór to pierwsza książka o wychowaniu w Polsce. Napisana ona została w formie listu królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka /1427-1492/ do syna Władysława /1456-1516/, króla czeskiego i węgierskiego. Przedstawił w nim rozległy program wykształcenia humanistycznego, wskazał na jego znaczenie dla pożytecznego życia społecznego i przygotowania do kierowania państwem. Wszystkie wymienione utwory Drzewickiego napisane są w języku łacińskim, pięknym, wytwornym stylem. Drzewicki zgromadził duży humanistyczny księgozbiór. Był on jednym z większych w Polsce, a znajdowało się w nim wiele druków dzieł starożytnych pisarzy greckich i łacińskich, wiele rękopisów, a w tym m.in. Kallimacha. Początek bibliotece dały książki, które w 1494 roku otrzymał w darze od astronoma, astrologa i medyka Mikołaja Wodki /1442-1492/ z Kwidzyna. W 1516 roku krakowski drukarz Wietor wykonał w Wiedniu ekslibris dla Drzewickiego. Jest to najstarszy znany polski znak własnościowy książki i jednocześnie pierwszy datowany.

Drugi ekslibris wykonał dla Drzewickiego prawdopodobnie inny drukarz krakowski Jan Haller / 1467 - 1525/ Obydwa znajdują się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej. U schyłku życia pisarz obdarował katedrę włocławską iluminowanym / ręcznie zdobionym/ mszałem i antyfonarzami /śpiewnikami zawierającymi teksty liturgiczne/, kapitułę w Gnieźnie ofiarował zaś dwutomowy graduał /księgę chorałową zawierającą śpiewy mszalne/, napisany na pergaminie i ozdobiony przez wikariusza Floriana z Gniewkowa. Po śmierci Drzewickiego biblioteka ta przekazana została kapitułę w Gnieźnie. Arcybiskup Drzewicki pozostawił i inny trwały ślad w historii kultury przez wprowadzenie do kancelarii królewskiej szyfru dyplomatycznego, który nie był dotąd używany w Polsce. Położył on też duże zasługi w rozwoju hut szkła, interesował się też górnictwem, zbudował zamek w Wolborzu k/Piotrkowa, odbudował kościół św.Stanisława we Włocławku i katedrę w Przemyśle"...

To tyle o Macieju Drzewickim w "Słowniku pisarzy radomskich". Do biografii tej należy dodać, że Drzewicki wraz z wcześniejszym kanclerzem Janem Łaskim zainicjowali prowadzenie libri legationem /ksiąg poselstwa/ a w 1505 roku był w Radomiu świadkiem przeformowania na obradującym tu sejmie - konstytucji Nihil novi; jemu też przypisuje się autorstwo genealogii rodu Drzewickich co pozostaje zapewne jakimś związku z prowadzonym przezeń diariuszem w latach 1499-1515 oraz zaistnienie/straszącego do dziś opuszczonymi ruinami/ zamku w Drzewicy. To wreszcie on przywiózł z podróży do Rzymu w 1534 roku część czaszki św.Jana Chryzostoma, która do dziś znajduje się w naszym kościele św.Łukasza.

Ks.J.Wiśniewski w "Dekanacie Opoczyńskim" tak pisze na ten temat: "...Na obrazie wyobrażony św.Jan Chryzostom, piszący. Przy świętym Doktorze stoi anioł i trzyma kartkę z napisem: W tym kościele głowa moja złożona roku Pańskiego 1534 dnia 27 stycznia od Macieja Drzewickiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.." a dalej tak czytamy: "...Autor książki o obrazie Matki Boskiej Studziańskiej z XVIII w. powiada:" twierdzą niektórzy, że obraz miał przywieźć kardynał Maciej Drzewicki wtenczas kiedy i do Drzewickiego kościoła między innymi specjałami przywiózł był głowę świętego Jana Chryzostoma Doktora kościoła świętego, która w tymże kościele dotychczas w wielkiej zostaje obserwacji"...

Jeżeli już mowa o wybudowaniu zamku w Drzewicy to są różne wzmianki historyczne na ten temat. Otóż jak wspomniano na początku zmarł Drzewicki w roku 1535 na zamku w Łowiczu. Na rok ten datuje się zakończenie przebudowy zamku w Drzewicy, o której pisze wybitny histograf prof. Sulimirski w "Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego" tom II z 1887r. oraz ks.H.Rebus w "Rodowodzie Ciołków na Drzewicy" rozdz.I str.98 w pracy ks.T.Wróbla /maszynopis/ tak czytamy...."w I połowie XVI wieku tj.w latach 1527-35 zamek przebudował i upiększył w stylu renesansowym arcybiskup gnieźnieński Maciej Drzewicki wraz ze swym bratem Adamem kasztelanem radomskim i żarnowskim posiadaczem wójtostwa opoczyńskiego tudzież 1/3 części młyna na Grobli w Opocznie oraz Sołectwa w Inowłodzu.".. Te i podobne fakty dały zapewne rajcom drzewickim asumpt do umieszczenia wizerunku arcybiskupa na pieczęci miejskiej, zaginionej, zapomnianej. Współczesny mu biograf tak pisze o Macieju Drzewickim:..."Był to człowiek roztropny i uczony, uprzejmy, przystępny, ludzki, od wszelkich gwałtownych zamysłów zawsze daleki. Łatwy był do niego dostęp. Łaskawie każdego słuchał, był najcierpliwszy w znaczeniu wszelkich trudów, cały ciężar pisania wyłącznie niemal sam znosił, własnoręcznie prawie wszystkie swe listy pisał i zdawał się zawsze nieustrudzony..."

Jeżdżąc na sejmy w Piotrkowie wielokrotnie odwiedzał swoją matkę osiadłą na zamku w Drzewicy. Potrafił zabiegać o różne prebendy, a nawet wystarał się o zezwolenie na spław zboża do Gdańska, co w sumie przynosiło jemu jak i rodzinie nie małe korzyści.Lubił otaczać się splendorem jakim wówczas pysznili się możni tego świata. Kiedy odbywał swój pierwszy ingres biskupi w marcu 1532 roku przy wkraczaniu do Gniezna otaczał go wspaniały orszak na dwustu koniach przybranych w niezwykle strojne kapy defilując tak przez całe miasto dając tym możliwość podziwiania go przez zgromadzonych mieszczan. Pełniąc wiele urzędów w swoim życiu, nie uniknął też i poważnych przykrości i pomówień.Po śmierci króla Jana Olbrachta /pełnił wtedy urząd kanclerza/ został posądzony o roztrwonienie kasy królewskiej w związku z czym był nawet więziony, lecz po paru dniach zwolniony, udowodniwszy swoją niewinność. Tak to zawiść i zazdrość rywali do urzędu, który piastował przyczyniły się, że ten wykształcony i światły dyplomata, duchowny, został podstępnie oczerniony.

Opracował : Ryszard Bogatek

Do opracowania korzystano:

- 1/ Z materiałów i dokumentów p.Romana Gorzelaka
- 2/ Ks.J.Wiśniewski "Dekanat Opoczyński" - Radom 1913
- 3/ Zdzisław Szelaąg "Słownik pisarzy radomskich"
-Tygodnik Radomski - numer 25 str.9

Szanowni Państwo, od dwóch lat Koło Przyjaciół Drzewicy organizuje w miesiącu października loterię fantową. Wpływy z najbliższej loterii będą przeznaczone na płytę pamiątkową poświęconą tym mieszkańcom Drzewicy, którzy w czasie ostatniej wojny przelali krew a prochy ich rozsiane są po świecie. Szczególną okazją uhonorowania tych bohaterskich synów naszej ziemi będzie 50-ta rocznica pacyfikacji Drzewicy, która przypadnie na dzień 15 października 1994r. Zwracamy się do Państwa z uprzejmą prośbą o poparcie tej akcji i ofiarowanie na ten cel kwot pieniężnych lub darów rzeczowych na fanty loteryjne. Z góry dziękujemy za obywatelską postawę.

KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

W numerze, panorama miasta Łowicza z widokiem zamku w którym zmarł arcybiskup gnieźnieński Maciej Ciołek Drzewicki.

